



**ZA ZGODNOŚĆ
Z ORYGINAŁEM**

STARSZY INSPEKTOR WETERYNARYJNY
DS. ZDROWIA I OCHRONY ZWIERZĄT

lek. wet. Elżbieta Kulczyńska

Wrocław, 04.11.2011 r.

Opinia o schronisku w Wojtyszkach

Na wstępie chciałbym zacytować stwierdzenie Michała Anioła, brzmiące „Człowiek jest królem zwierząt tylko dlatego, że jest spośród nich najbardziej brutalny!“. Właśnie te słowa leżą u podstaw sytuacji, w której, w takim kraju jak Polska, żyje około 7 mln psów, głównie mieszańców, bowiem rasowych jest zaledwie 400 tysięcy. Ile jest psów bezpańskich nikt dokładnie nie wie, ale na pewno jest ich o wiele za dużo! O czym najlepiej świadczy obecność psów wałęsających się, niczych lub „wiszących” na łańcuchach, często bez bud i bardzo źle karmionych. W większości przypadków nie są one zaszczepione, ani leczone.

Ludzie na ogół mają dwojaki stosunek do zwierząt, jest on emocjonalny lub racjonalny. Można sobie zadać pytanie – który z nich jest lepszy dla psów? Niektórzy uważają, że uczłowieczanie (zoopersonalizm) w odniesieniu do psów, polegające na tym, że pies staje się członkiem rodziny z przynależnym do tego statusu traktowaniem: śniadanie, obiad, kolacja, najlepsze smakołyki, rozpieszczanie, spanie w łóżku, długie rozmowy typu „dumny jestem z ciebie”, „kocham cię bardzo” itp. jest właściwe. Inni właściciele, wyznający racjonalne podejście, traktują psy z dystansem, ale według zasad ogólnie przyjętych w hodowli i chowie zwierząt towarzyszących. Co oznacza, według zasad karmienia, z reguły jeden posiłek dziennie, odpowiedni wymiar kojca, budy lub miejsce w domu, spacer na smyczy i w kagańcu, opieka lekarza weterynarii, prowadzenie dodatkowego szkolenia. Bardzo trudno jest ocenić i osądzić, który sposób postępowania właścicieli z psami jest prawidłowy. Tym bardziej, że psy same nie są w stanie przekazać jak wołałyby być traktowane.

Ludzie pracujący w różnych mediach (radio, TV, prasa), zazwyczaj szukając atrakcyjnych i sensacyjnych tematów, opisują subiektywnie warunki utrzymywania psów w schroniskach, nie mając specjalistycznej wiedzy w zakresie chowu, hodowli, behawioru i karmienia psów. W większości przypadków są oni właścicielami psów i samo przebywanie tych zwierząt w schroniskach uważają już za coś okrutnego i strasznego, bowiem taka sytuacja odbiega od warunków, w których oni utrzymują swoje psy.



W dniu 2 listopada 2011 roku, na podstawie wizytacji schroniska dla bezdomnych psów w Wojtyszkach – po zapoznaniu się z warunkami utrzymywania psów, prowadzenia schroniska i dostępną dokumentacją stwierdzam co następuje:

1) Schronisko, w którym przebywa obecnie 2 935 psów, położone jest na działce wielkości 6 ha, w otoczeniu pól i lasów oraz w znacznym oddaleniu od zabudowań ludzkich. Teren zabezpieczony jest wysokim ogrodzeniem, co uniemożliwia wydostanie się i ucieczki psów i pozostałych zwierząt, znajdujących w obrębie schroniska. W wizytowanej placówce znajduje się 14 sektorów dla psów dużych, o powierzchni 360 m² każdy. W każdym sektorze znajduje się zadaszony drewniany podest służący do odpoczynku zwierząt oraz zadaszony drewniany pawilon (pow. 14,5 m x 2,5 m) pozwalający psom na schronienie się przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. W przypadku psów dużych i średnich wydzielonych zostało 11 sektorów (pow. 100 m² każdy), natomiast dla psów małych przygotowano 27 sektorów (pow. 40 m² każdy). Schronisko dodatkowo wyposażone jest w pomieszczenia dla psów agresywnych (15 boksów), izolatki dla psów w trakcie leczenia i rekonwalescencji (pow. 4 m² każda) oraz 11 osobnych boksów adopcyjnych. Przygotowano również boksy dla psów, które zostały odebrane lub wykupione z tzw. „pseudohodowli”. W dniu wizytacji przebywały w nich przedstawiciele następujących ras: setery irlandzkie, szkockie i angielskie oraz jamniki i chihuahua. Boksy w okresie zimy, wzdłuż jednej ze ścian boksu, dodatkowo wyposażane są w wiaty chroniące psy przed niekorzystnym działaniem wiatru, deszczu, śniegu i mrozu.

2) Za bardzo słuszny należy uznać sposób grupowania psów w poszczególnych boksach. Polega on na uwzględnianiu wielkości, płci (psy i suki utrzymywane są w osobnych boksach) oraz obserwacji zachowań społecznych i temperamentu zwierząt. Psy utrzymywane w danym sektorze, przez 24h/dobę pilnowane są przez przydzielonych opiekunów (co 8h następuje zmiana pracownika). Opiekun zobowiązany jest do sprzątania odchodów, zapewniania stałego dostępu do wody, karmienia i sprzątania podestów po karmieniu, obserwacji zachowania zwierząt oraz interwencji w nagłych przypadkach. Od pewnego czasu każdy boksy monitorowany jest przez kamery, co pozwala na dodatkową obserwację psów oraz sposobu pracy opiekunów.

3) Wszystkie psy przebywające w schronisku w Wojtyszkach przechodzą kwarantannę w miejscu czasowego przetrzymywania w łodzi (okres trwania 2 tyg.) gdzie są kastrowane/sterylizowane, szczepione przeciwko nosowce, parwowirozie, leptospirozie, chorobie Rubartha i w schronisku przeciwko wścieklźnie



(1 raz w roku) oraz odrobaczane. Każdy z psów przebywających w schronisku posiada własną kartotekę, która zawiera następujące dane i dokumenty:

- a) miejsce gdzie pies został schwytany (nazwa gminy);
- b) wiek psa;
- c) okres kwarantanny;
- d) datę przyjęcia psa do schroniska;
- e) numer czipu;
- f) lokalizację psa w schronisku (nr boksu);
- g) zaświadczenie szczepienia przeciwko wściekliźnie oraz pozostałym chorobom zakaźnym;
- h) informację o wykonanych zabiegach weterynaryjnych (np. kastracja, sterylizacja);
- i) książeczkę zdrowia psa.

Dodatkowo każda z gmin, będąca źródłem finansowania schroniska, ma osobno prowadzoną dokumentację, zawierającą dokładny opis każdego psa schwytanego na terenie danej gminy.

4) Do bezpośredniej opieki nad psami w schronisku zatrudnione są 82 osoby, odpowiednio przeszkolone w zakresie obchodzenia się z psami. Dodatkowo zatrudnionych jest 4 lekarzy weterynarii i 2 techników weterynaryjnych. Łączna liczba pracowników tej placówki wynosi około 100 osób. Gabinet weterynaryjny czynny jest całą dobę, wyposażony jest w salę chirurgiczną, szpital dla potrzeb wewnętrznych oraz aparat USG. Prowadzona jest pełna dokumentacja elektroniczna pacjentów i wykonywanych zabiegów chirurgicznych, wraz z historią przebytych chorób.

5) Z przedstawionych do wglądu dokumentów wynika, że schronisko w Wojtyszkach ma umowy zawarte na codzienne dostarczanie karmy mięsnej z Zakładów Mięsnych „Zbyszko”, utylizację padłych i poddanych eutanazji psów, resztek niewyjedzonej karmy, niebezpiecznych odpadów medycznych, odchodów psów i podłożona sanitarnego boksów (piasek), a także odpadów komunalnych.

Warto podkreślić, że z raportów kontroli weterynaryjnych (Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Sieradzu) oraz Narodowej Izby Kontroli (Delegatura w Łodzi) wynika, że schronisko ma wystawioną ocenę pozytywną w zakresie wymagań weterynaryjnych i właściwych warunków przebywania zwierząt. W dokumentacji podkreślono, że psy podczas kontroli miały zapewnione:

- swobodne poruszanie się,



- dostęp do legowiska,
- stały dostęp do wody przeznaczonej do picia,
- psy i koty w pomieszczeniach dla zwierząt były zadbane i w dobrej kondycji zdrowotnej.

Boksy wykonane zostały z materiałów niepowodujących urazów i kontuzji u zwierząt oraz w sposób uniemożliwiający ich ucieczkę. W pomieszczeniach nie stwierdzono również usterek mogących powodować urazy zwierząt. Na wyposażeniu schroniska znajdowały się urządzenia umożliwiające odczytanie numeru czipu psa. W obrębie użytkowanych boksów utrzymywane były należyte warunki higieniczne.

Jadąc na wizytację do schroniska bezdomnych psów w Wojtyszkach byłem pełen obaw, wiedząc o tym, że przebywa tam tak wiele psów (niemalże 3 tys. osobników). Byłem pewien, że moja wizyta będzie dla mnie dużym szokiem i ciężkim przeżyciem. Od 20 lat prowadzę zajęcia dydaktyczne z zakresu kynologii ze studentami medycyny weterynaryjnej, zootechniki, chowu i hodowli zwierząt towarzyszących oraz biologii. Widziałem wiele obiektów, w których zgromadzone były psy, głównie wykonujące pracę w służbie człowieka – ośrodki specjalistycznego szkolenia psów dla wojska, policji, służb granicznych. Na podstawie posiadanej wiedzy i nabytego doświadczenia oceniam, że schronisko w Wojtyszkach robi wrażenie, dobrze prowadzonego ośrodka. Psy są zadbane, w dobrej kondycji zdrowotnej, dobrze odżywione, nie widać schorzeń skóry, nie zauważyłem również oznak strachu wynikającego z obecności ludzi – każda osoba obca, może wejść do grupy psów przebywających w boksie, co świadczy o braku agresji wywołanej strachem. W niektórych przypadkach stwierdziłem widoczne, odpowiednio już zabezpieczone, ślady nieznacznych pogryzień, które wynikają z pojawiających się niekiedy psich bójk. Jednakże w obrębie danej grupy psów, nie jest widoczna wyraźna hierarchia silnych dominantów, co wskazuje na właściwy dobór psów do boksu i umiejętne prowadzenie obserwacji zachowania psów przez opiekunów. Psy agresywne, dominujące i chore są przenoszone do osobnych boksów.

Dzięki dobrej opiece weterynaryjnej (o czym świadczą m.in. udokumentowane kontrole i zalecenia lekarza weterynarii) i obecności opiekunów, mała liczba psów zostaje poddawanych eutanazji (w roku 2010 – 24 osobniki). W większości przypadków psy pozostaną w schronisku do naturalnej śmierci. Z drugiej strony zasmucający jest fakt, że pomimo działającej strony internetowej



(www.hotelzwierzat.com), bardzo mało psów zostało zaadoptowanych (w roku 2010 19 osobników). Sytuacja ta wynika z faktu, że do schroniska w Wojtyszkach trafiają głównie psy wiejskie, na wpół dziczące, nierzadko schorowane i z zaburzeniami behawioralnymi, które będą trudne do wyeliminowania podczas pracy z zoopsychologiem. Wiele psów „wyrzucanych” jest z gospodarstw wiejskich lub przez mieszkańców miast przed zaplanowanymi urlopami, wczasami lub w sytuacjach, gdy pies jest stary lub schorowany i staje się już niechciany. Wysoka liczba psów zarejestrowanych w schronisku i małe zainteresowanie adopcją wskazują, na to jak wielki jest problem „nadprodukcji” bezpańskich psów i poziom ludzkiej nieodpowiedzialności. Dlatego też, gdyby nie istniało schronisko w Wojtyszkach, kolejne tysiące psów wzbogaciłyby armię bezdomnych, głodnych, często schorowanych, zarobaczonych i w rezultacie dziczących psów w naszym mało jeszcze ucywilizowanym kraju. Dodam jeszcze, że wręcz nieodpowiedzialne jest stwierdzenie pani redaktor Agnieszki Sowy z tygodnika „Polityka” mówiące o tym, że „sensem życia psów jest więź z człowiekiem”. Człowiek to brzmi dumnie! Niemniej jednak, należy pamiętać o tym, że to właśnie człowiek doprowadził do udomowienia dziko żyjących psów, ostatecznie dane literaturowe wskazują, że nastąpiło to już ok. 31 tys. lat temu. Dlatego też, to właśnie człowiek musi wypełniać obowiązki wobec psa będącego pod jego opieką. Gdyby ludzie byli mądrzy i odpowiedzialnie postępowali, schroniska dla bezdomnych psów zupełnie byłyby niepotrzebne!

Z poważaniem

Monkiewicz
Prof. zw. dr hab. Jerzy Monkiewicz
lekarz med. wet.
Uniwersytet Przyrodniczy
we Wrocławiu